



przedstawia film:

MY



TYTUŁ ORYGINALNY: Wij

Gatunek: Dramat

Produkcja: Holandia, Belgia 2018

Czas: 90 min.

PREMIERA: 11 stycznia 2019

SPECTATOR Sp. z o.o.

Ul. Erasma Ciołka 8 lok 33, 01-402 Warszawa

www.spectator.com.pl

TWÓRCY

Reżyser: Rene Eller

Scenariusz: Rene Eller, Elvis Peeters

Producenci: Rene Eller, Julius Ponten,

Co – producenci: Gemma Derksen, Mark Furstner, Nadia Khamlichi, Adrian Politowski, Kobe Van Steenberghe, Sander Verdonk, Hendrik Verthé, Gilles Waterke

Operator: Maxime Desmet

Montaż: Wouter van Luijn

Scenografka: Julia Klok

OBSADA

JENS: Friso Van Der Werf

LOESJE: Lieselot Siddiki

SARAH: Gaia Cozijn

ENA: Laura Drosopoulos

KARL: Folkert Verdoorn

FEMKE: Salome Van Grunsven

THOMAS: Aime Claeys

LIESL: Pauline Casteleyn

RUTH: Maxime Jacobs

SIMON: Tijmen Govaerts

FESTIWALE

2018

Nederlands Film Festival, nagroda: Golden Calf dla Najlepszego filmu

Rotterdam International Film Festival, nominacja: KNF Award

Zlin Film Festival, nominacja: Europe Award w kategorii Najlepszy pierwszy film

International Film Festival in Valencia Cinema Jove

Galway International Arts Festival

Film Fleadh & Fair

Tartu Film Festival

SPECTATOR Sp. z o.o.

Ul. Erasma Ciołka 8 lok 33, 01-402 Warszawa

www.spectator.com.pl

Lisbon International Horror Film Festival MOTELX

Cinematik Piestany

Busan Film Festival

Thessaloniki Film Festival

RIFF Rome Independent FF

Geneva International Film Festival

Raindance Film Festival

OPIS

Niewielkie miasteczko na granicy holendersko-belgijskiej. Podczas upalnego lata ośmioro nastolatków zanurza się w świat seksu, rozrywki i buntu.

Na początku sami nie wiedzą, czego chcą. Wiezorami siedzą przy ognisku, wygłupiają się, ale to im nie wystarcza.

Budząca się seksualność sprawia, że wikłają się w prostytutkę i szantaż. To, co zakazane, coraz bardziej ich pociąga. Aż wydarza się tragedia.

Film podzielony jest na rozdziały, w których czworo z nich opowiada władzom, co się właściwie stało. Tak więc mamy różne wersje wydarzeń: marzyciela, buntownika, artysty i prowodyra. Wersje, które nie do końca się pokrywają...

My, dzieło przypominające *Samobójstwa dziewczyc*, to obraz hedonistycznej przemocy, którą przełamują senne, idylliczne wizje. Film jest adaptacją głośnej i kontrowersyjnej powieści Elvisa Peetersa.



KOMENTARZ REŻYSERA

Moim celem było nadanie filmowej formy doskonałej książce Elvisa Peetersa. Zafascynowała mnie ta historia, bo w niemal brutalny sposób opowiada o kryzysie kultury zachodniej, o braku granic i autorytetów, o zaniku starych wartości i rodzeniu się nowych.

Sportretowałem grupę młodych hedonistów z ich punktu widzenia: film jest bowiem podzielony na części, których narratorami są członkowie grupy. Zobaczymy, co się dzieje, gdy przekracza się wszystkie granice, nie zważając na konsekwencje. Co jest powodem tej brawury? Przede wszystkim brak autorytetów i jednoznacznych zasad moralnych.

Młodzież z mojego filmu ma pobrażliwych rodziców. Religia, ideały czy polityka przestały mieć dla nich znaczenie. Nie mają celu w życiu ani żadnych ambicji. Poddają się urokowi chwili, żyją z dnia na dzień. Słuchają muzyki i kolekcjonują *lajki* na facebooku, to ich jedyny punkt odniesienia.

Wydaje się, że w czasach rozwiniętych technologii młodzi ludzie mają dostęp do wiedzy i potrafią zrobić z tego odpowiedni pożytek. Ale często naiwność, która towarzyszy młodości,

sprawia, że chcą oni iść na skróty i popadają w konflikt z prawem. Nowoczesny świat oferuje nieskończone możliwości, ale też jest źródłem wielu zagrożeń.

My to historia oparta na faktach. Widzowie zadają sobie pytanie: dlaczego musiało do tego dojść? Kto popełnił błąd, w którym miejscu należało się zatrzymać? Film nie odpowiada na nie jednoznacznie, raczej prowokuje, niż daje łatwe recepty.

Tytułowe *my* to także odzwierciedlenie cynizmu bohaterów. Liczą się tylko oni, świat służy im do zabawy, do wykorzystania. Wszystko można, jeśli sprawia nam to przyjemność, jeśli mamy z tego jakiś zysk. Ale płytkość relacji i doraźność celów sprawiają, że bohaterowie czują się przede wszystkim samotni i niespełnieni. Hedonizm przeradza się w smutek.

Film jest obrazem współczesnej zachodniej kultury, młodych ludzi, których na wiele stać, ale którzy nie czerpią przyjemności z tego, co posiadają. Czy można jakoś temu zaradzić, inaczej niż zrobili to bohaterowie mojego obrazu? Widzowie sami będą musieli odpowiedzieć sobie na to pytanie.

WYWIAD Z RENE ELLER

O czym jest twój debiutancki film?

O nastolatkach, którzy próbują odnaleźć się w świecie, zrozumieć, co wolno, a czego nie. Zaczyna się od niewinnych gier, a kończy wykorzystywaniem seksualnym i łamaniem prawa.

Jak dowiedziałeś się o tej historii?

Film powstał na podstawie książki. Kiedyś usłyszałem w telewizji wywiad z jej autorem Elvisem Peetersem. Przeczytałem tę powieść, ponieważ zainteresowała mnie jej aktualność. Z recenzji dowiedziałem się też, że jest kontrowersyjna, ale niezwykle ciekawa i że burzy stereotypy.

Książka nie pozostawia obojętnym, to prawda. Jakie refleksje naszły cię po jej przeczytaniu?

Byłem kompletnie rozbity. Czytałem ją przez 6 miesięcy, bo ładunek emocjonalny sprawił, że musiałem sobie robić przerwy. Czułem niesmak, ale też fascynację. Chaotyczna forma opowieści doskonale oddaje intencje autora: żeby opisać młodych ludzi, którzy są zagubieni, którzy nie wiedzą, gdzie jest granica między dobrem a złem.

W filmie staraliśmy się zachować ducha powieści, również większość scen została wzięta od Elvisa Peetersa.

Autor nie boi się używać tonu oskarżycielskiego, ale wini przede wszystkim współczesne społeczeństwo. Niemoralne, czasem odrażające rozmowy i zdarzenia to jednak tylko powierzchnia, warto pokusić się o coś więcej, o wyciągnięcie wniosków. Bohaterowie filmu to w sumie przecież dobrzy ludzie, którzy pragną miłości, są wierni wobec przyjaciół i rodziny.

Dlatego metaforycznie mógłbym opisać *My* jako karuzelę emocji: widzowie bez przerwy są windowani na szczyt, tylko po to, żeby na chwilę znaleźć się na dnie.



Wspomniałeś, że chciałeś zachować ducha powieści Peetersa. Co masz na myśli?

Jak wspominałem, film jest o szukaniu granic. Chodzi przede wszystkim o granice wewnętrzne: emocjonalne, duchowe, moralne. Bohaterowie je przekraczają, dlatego na końcu paczka się rozpada. Ale też nikt nigdy nie określił dokładnie, gdzie takie granice się znajdują. O tym jest mój film.

Ta nieokreśloność to symptom czasów, w których żyjemy?

Społeczeństwa zachodu przeżywają kryzys egzystencjalny. Wartości jednego pokolenia są bez znaczenia dla drugiego. Wszystko się zmienia, przewartościowuje. Młodzi ludzie muszą znaleźć własne ideały, a nikt nie potrafi wskazać im drogi.

Kiedyś można było liczyć na rodziców, kościół, partie polityczne czy mentorów. Teraz jest inaczej. Ta wolność fascynuje, ale jest też niebezpieczna.

Łatwo popaść w hedonizm, szczególnie gdy obserwuje się nieuczciwych polityków, aktorów czy artystów, takich jak Trump, Erdogan, Wilders, Weinstein, Kevin Spacey, Tiger Woods, czy Lance Armstrong. Kryzys finansowy i pedofilski w kościele też się do tego przyczynia.

Czy uważasz, że zalew informacyjny jest również przyczyną zagubienia?

Tak. Internet, media społecznościowe, telefony komórkowe, konsole do gier, aplikacje – to są wszystko źródła wiedzy. Trudno się w tym wszystkim połąpać. Potok wiadomości nigdy się nie kończy, dlatego w końcu stajemy się obojętni. To jest forma obrony.

Czy wydarzenia opisane w filmie miały naprawdę tak drastyczny przebieg?

Powieść oparta jest na faktach. Nie znaczy to jednak, że autor niczego nie zmienił. Podczas pisania scenariusza szukaliśmy jednak podobnych historii i okazało się, że nastolatkomie często wikłają się w coś takiego.

W Rotterdamie stworzono program Prostytucja 2.0, który miał zbadać skalę tego zjawiska i okazało się, że młodzi chłopcy na dużą skalę rekrutują swoje koleżanki do płatnego seksu. Potem dzielą się pieniędzmi. Co więcej, żadna ze stron nie czuje się pokrzywdzona.

Wytłumaczeniem tego może być presja ze strony rówieśników?

Wszyscy buntujemy się przeciw społeczeństwu, zakłamaniu, drobnomieszczaństwu. Bycie w grupie jest formą obrony przed światem, ale może być też śmiertelną pułapką.

Film jest wytłumaczeniem tego mechanizmu?

Nie. Raczej jego ilustracją. Widzimy zagubionych ludzi, którzy nie wiedzą, kiedy przestać. Ale nie znaczy to, że ich potępiamy. Chcemy zadawać pytania, a nie oskarżać.

Dlaczego film opowiada o tych samych wydarzeniach z czterech różnych punktów widzenia?

Ponieważ w ten sposób pokazujemy, że nie ma jakiejś jednej prawdy. Niektóre wydarzenia widzimy na ekranie więcej niż raz, ale z różnych perspektyw, co sprawia, że wywołują one w widzu inne emocje.

Wraz z rozwojem historii obserwujemy zmianę muzyki i montażu...

To prawda. Na początku film korzysta z wzorców romantycznych, ale później przeważają w nim ciemniejsze tony. Perspektywa każdego z bohaterów wymagała innych środków filmowych.

Skąd pomysł na narratora, który przemawia spoza kadru?

To uwiarygadnia bohaterów, pozwala poznać ich myśli, uczucia i motywy. W pewnych scenach głos spoza kadru przepowiada również to, co się stanie.

Powiedz coś o pracy operatora.

Chciałem, żeby niektóre sceny były kręcone "z ręki", a inne kamerą ustawioną na statywie. W ten sposób oddaliśmy emocje, ale też pozwoliliśmy widzowi zachować dystans. Do każdej sceny dobieraliśmy odpowiednie obiektywy, ponieważ zdjęcia oddają nastrój i ton filmu. Również dobór muzyki był bardzo ważny. Dźwięki ubarwiają historię, podkreślają osobowość bohaterów.



Dlaczego tak ważne było dla ciebie zaangażowanie w pisanie scenariusza?

Pierwszą wersję napisałem sam, nad kolejnymi pracowałem z Bertem van Daelem i Sannem Nuyensem, nagradzanymi scenarzystami z Belgii. Zamieszkaliśmy na odludnej wyspie na miesiąc i pisaliśmy właściwie od rana do wieczora.

Dzięki temu, że uczestniczyłem w procesie tworzenia scenariusza, czułem się dużo pewniej na planie. Rozumiałem motywacje bohaterów, wiedziałem, jaki efekt narracyjny chcę uzyskać.

Dlaczego uważasz, że byłeś odpowiednią osobą do zrobienia tego filmu?

Reżyseruję od 1990 roku. Najpierw robiłem teledyski, potem reklamy. Przez cały ten czas uczyłem się opowiadać o emocjach przy pomocy obrazów. Reżyseria filmowa to coś zupełnie wyjątkowego, bo widzowie przychodzą do kina specjalnie, żeby zobaczyć mój film. Uważam, że przez wiele lat pracy zasłużyłem na przywilej nakręcenia filmu pełnometrażowego.

Co sprawiło ci największe problemy?

Ponieważ zbiorowym bohaterem mojego filmu jest grupa młodych ludzi, musiałem bez przerwy myśleć o relacjach nie tylko pomiędzy postaciami, ale również pomiędzy aktorami. Nie możemy zapominać, że w filmie jest wiele scen intymnych, że widzimy nagie ciała. Cały czas byłem gotowy tak zmieniać scenariusz i dialogi, żeby historia nie straciła wiarygodności. Innym problemem było zsynchronizowanie głosów z offu z obrazem. Narratorzy mieli wywołać określone emocje w widzu, więc długo nad tym pracowaliśmy.

W jaki sposób znalazłeś odpowiednich aktorów?

Potrzebowałem aktorów, którzy stworzyliby wiarygodne, trójwymiarowe postacie. Tylko w ten sposób mogłem zaangażować widzów w historię, sprawić, żeby powiedzieli: „Ja również znam kogoś takiego”.

Młodzi ludzie, których widzicie na ekranie, mają charyzmę, są naturalni, pociągający, wyjątkowi, bezczelni, ale też po prostu pełni ludzkich emocji.

Na castingach sprawdziliśmy ponad 6500 osób, które znaleźliśmy przez facebooka, instagram, ale też w klubach, szkołach, w agencjach castingowych, na festiwalach muzycznych. Stopniowo, w ciągu dwóch lat wyselekcjonowaliśmy najlepszą dziesiątkę.

Scenariusz nie unika dosłowności. Co powiesz o scenach nagości i seksu w twoim filmie?

Dynamika grupy pokazana jest w sposób wiarygodny. Najpierw nagość, później seks, następnie seks grupowy i prostytutka. Pokazujemy dużo, ale nie w sposób pornograficzny. Sceny seksu po prostu uwiarygadniają historię, bez nich widz nie zdawałby sobie z tego, jak zdeteminowali się bohaterowie.

Akcja dzieje się na granicy holendersko-belgijskiej.

Pogranicze samo w sobie jest ciekawe, to spotkanie dwóch światów. W tym przypadku holenderskiego porządku i belgijskiego chaosu. Wszystko w tym miejscu sprawiało, że nadawało się ono do mojego filmu: niemal brzydka architektura, dziury w nawierzchni, jakaś amerykańskość w nastroju.

Co chciałeś osiągnąć, kręcąc ten film?

Wiem, że historia jest kontrowersyjna, szczególnie że dzieje się tu i teraz. Ale jest też prawdziwa.

W czasie lata 2013 roku jeździliśmy po festiwalach filmowych, nocowaliśmy w namiotach, rozmawialiśmy z młodymi ludźmi. Pytaliśmy, jaki jest ich stosunek do społeczeństwa, jak widzą swoją przyszłość, co sądzą o miłości i seksie, o czym marzą.

Mówili w taki sposób, jak bohaterowie mojego filmu. Cieszyli się życiem, ale też byli zdystansowani, osamotnieni. Dzięki tym wywiadam dużo zmieniłem w scenariuszu, bo dowiedziałem się z nich, w jaki sposób młodzież reaguje na problemy.

Sam mam 11-letnią córkę, więc ten temat był dla mnie ważny. Świat się zmienia, *my* zostało zastąpione przez *ja*, starzy bohaterowie umarli, nowi się nie narodzili. Zrobiłem ten film, żeby wywołać dyskusję na temat zagubienia młodych ludzi, które może być katastrofalne w skutkach.

BOHATEROWIE



SIMON (TIJMEN GOVAERTS)

Nieśmiały marzyciel, który uwielbia czytać. Brak mu pewności siebie, ale jest dobry z natury. Jego rodzice się rozwiedli, mieszka z matką i jej nowym partnerem.

Staje się częścią grupy, ponieważ jest zauroczony Femke, najpiękniejszą dziewczyną w

miasteczku. Zawsze jednak w pewnym stopniu pozostaje outsiderem.

Gdy jest narratorem, mówi w sposób romantyczny, niemal natchniony. Gdyby nie uczucie do Femke, nie przełamałby tak wielu tabu.



RUTH (MAXIME JACOBS)

Nie znosi drobnomieszczańskiego zakłamania i ma nadzieję, że w grupie odnajdzie wolność. Nie wie, czego tak naprawdę chce, ale nie znaczy to, że cechują ją nihilizm.

Jej ojciec zdradza żonę z matką Eny, więc nic dziwnego, że dziewczyna się buntuje i nie może odnaleźć wewnętrznego spokoju.

Gdy jest narratorką, otwarcie mówi o pogardzie dla społeczeństwa. Jest zakochana w Simonie, ale on woli Femke.

Może dlatego jako pierwsza uprawia seks za pieniądze i chce udowodnić wszystkim, że niczego się nie boi. Niestety, prowadzi to do kompletnego zagubienia i ucieczki w samotność.



LIESL (PAULINE CASTELEYN)

Nie brakuje jej odwagi, ale też inteligencji. Zawsze pełna pomysłów, potrafi wpakować w kłopoty siebie i innych. Niewyparzony język sprawia, że trudno ją zapomnieć.

Urodę dopełnia cynizmem i nieustępliwością, jest egoistką i zawsze

dostaje to, czego chce. Używa ciała, żeby manipulować mężczyznami, a innych w grupie uważa za bardziej dziecinnych od siebie. Z czasem zaczyna ją nudzić nawet Thomas, bo widzi przed sobą lepszą przyszłość z dala od niego.



THOMAS (AIME CLAEYS)

Uwielbia brawurę, ma też zacięcie do biznesu. Życie traktuje jak grę, której reguł trzeba się nauczyć, żeby wygrać. Jest zadufany w sobie i charyzmatyczny. Przypomina czarującego kryminalistę, którego nie da się nie kochać.

W grupie to on podejmuje decyzje, choć często wykorzystuje do tego pomysły innych. Najważniejsze są dla niego pieniądze, a innych ludzi traktuje jako sposób na ich zdobycie. Nie cofnie się przed niczym, żeby osiągnąć cel, nawet śmierć nie jest mu straszna.

Gdy grupa zaczyna się rozpadać, szuka nowych ofiar. Mściwość i zawziętość daleko go zaprowadzą.



FEMKE (SALOME VAN GRUNSVEN)

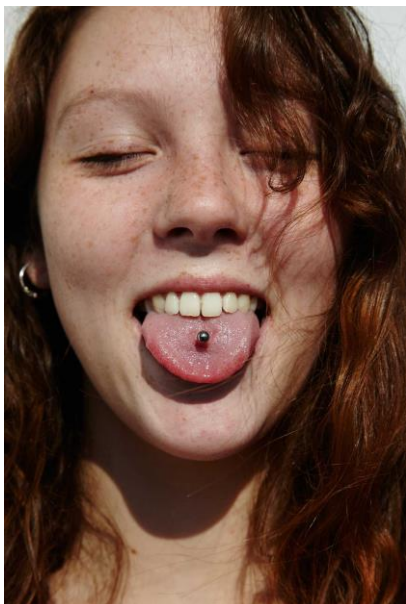
Najpiękniejsza dziewczyna w miasteczku, wszyscy chłopcy się w niej podkochują, wszystkie dziewczyny chcą być takie, jak ona. Femke wie o tym i wykorzystuje to. Marzy też o byciu modelką, ale nie robi nic, żeby to marzenie zrealizować. Jest niepoprawną optymistką, a czasami po prostu naiwną nastolatką.

Najbardziej lubi Simona, a podziwia Thomasa.



KARL (FOLKERT VERDOORN)

Twardziel na skuterze, przy którym ciągle majstruje. Skupia się na rzeczach praktycznych i przyziemnych, często też bezinteresownie pomaga innym. Zrobi wszystko, o co poprosi go Thomas.



ENA (LAURA DROSOPOULOS)

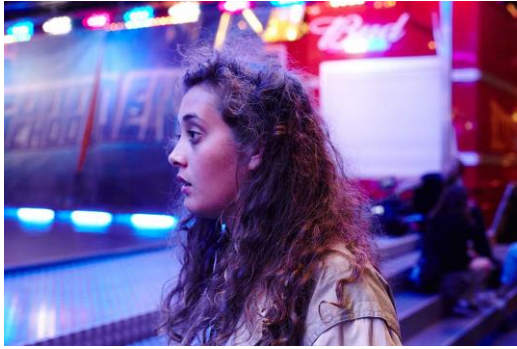
Nie zna granic, często poddaje się chwili i polega na swoich zmysłach. Łatwo się zaprzyjaźnia, bo widzi w innych tylko pozytyw. Inni w grupie wiele jej wybaczą, bo potrafi przezwyciężyć złość swoim uśmiechem. Jej rodzice nie mieszkają razem, a matka ma sekretny romans z ojcem Ruth.



JENS (FRISO VAN DER WERF)

Maniak komputerowy. To on jest entuzjastą stworzenia strony pornograficznej. Grupie przydają się też jego umiejętności w zakresie księgowości i talent stratega. Jens jest prawą ręką Thomasa i pomaga mu wciągnąć do grupy nowe dziewczyny.

Ma starszego brata, jest też typowym syneczkiem mamusi: gra na pianinie i ma dobre oceny.



LOESJE (LIESELOT SIDDIKI)

Najpóźniej przyłącza się do grupy, do końca będzie trochę z boku. Jest traktowana w chamski sposób i poniżana. Kocha Thomasa, który to wykorzystuje. Loesje brak pewności siebie, co sprawia, że jest niema ofiarą doskonałą.

SARAH (GAIA COZIJJN)

Wydaje się pewna siebie i zادیorna, ale ona także w końcu staje się ofiarą Thomasa. Ma nadzieję stać się częścią grupy, ale dla nich jest jedynie okazją do zarobku. Łatwo ulega presji rówieśników i władzy mężczyzn, którzy mają pieniądze i cieszą się prestiżem. Nie poddaje się łatwo, choć zbyt często dopiera sobie niewłaściwych przyjaciół.

RENE ELLER – PRZEBIEG KARIERY



Jest Holendrem. Mieszka i pracuje w Amsterdamie. Zaczynał jako reżyser castingów przy produkcjach telewizyjnych i reklamowych, następnie reżyserował teledyski, m.in. dla MTV, ale też dla grup muzycznych we Francji, Wielkiej Brytanii i USA, m.in. dla Davida Bowiego, Blur, Menswear,

Seala, Tori Amos, Meatloafa, Alanis Morissette, Womack & Womack i Boya George'a. Wielokrotnie był również scenarzystą tych klipów.

Założył magazyn sztuki *Baby*, a także firmę postprodukcyjną Baby Post (obecnie Hectic Electric). Jest właścicielem Czar Films, spółki produkującej reklamy m.in. dla Coca Coli, AT&T,

Boeinga, Airbusa, Sony, Heinekena, Brand, Duvela, Centraal Beheer, Hugo Bossa, Nuona, Hemy, Bacardi, Renaulta, Audi, Nissana i Citroena. Jego firma i on zdobyli wiele nagród. Jednocześnie w Stanach Zjednoczonych pracował dla Propaganda Films z reżyserami takimi, jak: Michel Gondry, David Fincher, Sofia Coppola, Mark Romanek i Spike Jonze. Najpierw nakręcił krótkometrażówkę *Lola*, a później postanowił zadebiutować pełnometrażowo. Jego pierwszym filmem kinowym jest obraz *My* na podstawie powieści Elvisa Peetersa. Obecnie pracuje nad trzema scenariuszami: *Mao do Sehnor*, prawdziwą historią analfabety, który wygrał na loterii, *A terrible mistake*, adaptacją powieści o skandalu narkotykowym, i *Boquete*, opowieścią o tajemniczej śmierci dwójki turystów w Panamie.